

Alveo daje szansę

O psychicznym podłożu choroby nowotworowej i sposobach pomocy chorym mówi lek. med. Marek Juraszek, psychiatra



- Co to jest nowotwór, plaga naszych czasów?

- Bardzo trudno jest odpowiedzieć na to pytanie. Gdybyśmy wiedzieli, co to tak naprawdę jest nowotwór, umielibyśmy go wyleczyć. Dla mnie jest to proces chorobowy, który wymyka się spod kontroli. Myślę, że można szukać jego przyczyny w naszym postępowaniu. Na rozwój nowotworów mają wpływ: smog elektromagnetyczny, nieprawidłowe żywienie i przemiana materii, nieusuwanie toksyn z organizmu, nieprawidłowa defekacja, zaparcia. To wszystko powoduje, że nasz ustroj jest zanieczyszczony, w pewnym momencie prawidłowy sygnał nie dociera do któregoś z organów i tam zaczyna się proces chorobowy.

- Jakie osoby są bardziej podatne na nowotwory?

- Na pewno osoby nieasertywne, negatywnie widzące świat, które nie potrafią wykrzesać z siebie pozytywnych myśli. Mamy 50 tysięcy myśli dziennie. Niestety, u osób w naszym narodzie większość z nich jest negatywna: Jestem podły, nic mi się nie udaje, wyrzucili mnie, ktoś mi źle doradził, pani profesor mi powiedziała, że jestem nieudacznikiem - cały czas jesteśmy bombardowani negatywnym myśleniem. Życie bez afirmacji jest przyczyną wielu procesów chorobowych w naszym organizmie.

- Popularnie mówimy, że stres wypala, czy należy to traktować dosłownie?

- Wypalenie to emocjonalne wyjątkowanie. Możemy to porównać do rośliny, która - jeśli jej nie podlewamy - uschnie. Moja asystentka powiedziała kiedyś, że bardzo kocha rodzinę, ale nie może sobie poradzić z trudami dnia codziennego. Zapytałem ją, co jest dla niej w życiu najważniejsze.

Usłyszałem, że mąż, dzieci, mama i siostra. Nie wspomniała o sobie.

Określiłbym zatem męża i resztę rodziny jako kwiaty, a doniczką, z której wyrastały, była ona. Zaproponowałem jej, żeby dbała o same kwiaty, omijając doniczkę z ziemią - tzn. nie podlewała jej, nie podawała nawozów. Oczywiście jest, że po jakimś czasie te kwiaty padną. Wytłumaczyłem jej, że najważniejsze jest to, żebyśmy dbali o siebie, bo będąc osobą zdrową, wypoczętą, możemy dawać naszym bliskim wsparcie. Jeśli dzieci zobaczą radosną mamę i tatę, będą szczęśliwsze. Wypalenie emocjonalne wiąże się z brakiem afirmacji. Ludzie wyjątkowieni są często - krótko i dosadnie mówiąc - wredni. Często doszukujemy się u ludzi neurozy, nadpobudliwości, a tak naprawdę ich zachowanie wynika właśnie z emocjonalnego wypalenia. Towarzyszy temu utrata wiary we własne możliwości. Takiego człowieka nic nie cieszy, wpada w frustrację, zaczyna się alkoholizować, bierze w nadmiarze leki uspokajające. Zazwyczaj są to ludzie, którzy nie dbali o siebie.

- Czy takie osoby mają większe szanse, żeby zachorować na nowotwór?

- Zdecydowanie tak. To są osoby, które często chowają głowę w piasek, unikające konfrontacji, niedbające o profilaktykę, niewidzące sensu życia. W języku psychiatrów to typ osobowości C, czyli unikający. Osobowość typu A to osoby prężne, chętne do życia, współzawodniczenia. Zdarza się jednak, że za bardzo skoncentrowane na działaniu, też zapominające o sobie - to biznesmeni, ludzie aktywni zawodowo. Wypalenie zawodowe dotyczy tej właśnie grupy ludzi. Gdy się wypalą wchodzą w grupę C, zaczynają unikać rozwiązywania problemów,

zathamują się, stają się wredni, nikt ich nie zaprasza, giną psychicznie. Jest też typ osoby stabilnej - B, która potrafi wszystko wypośrodkować. Te osoby mają pasje, duże zasoby różnych umiejętności, są powszechnie lubiane. Dbają o profilaktykę, są uśmiechnięte, zadowolone, miło jest z taką osobą przebywać.

-Jeśli mamy w rodzinie osobę typu C, która już wycofała się z życia i jest na drodze do schorzeń psychosomatycznych, czy możemy jej jakoś pomóc?

-Ta osoba może zrażać innych mal-
kontenctwem. Spróbujmy zelektry-
zować ją swoją pozytywną energią,
zarazić zdrowiem i optymizmem.
Jeżeli z uporem pokazują rytuały ty-
betańskie, pomagające w zachowaniu
równowagi energetycznej, piję Alveo,
ludzie postrzegają mnie jako osobę
spokojną, niechorującą, dającą sobie
radę w trudnych sytuacjach. Nawet
tzw. typy zrzędzące zaczynają mnie
naśladować. Trzeba mieć dobre chęci
i się nie poddawać. Receptą na narze-
kanie jest działanie, oddanie się jakieś
pasji, myślenie o zdrowiu.

- Co może zrobić osoba
już dotknięta chorobą
nowotworową?

- Czasami nowotwór ratuje życie.
Jeżeli mamy wsparcie bliskich, w ro-
dzinie, niekiedy trudna sytuacja może
spowodować, że zaczniemy dostrze-
gać to, czego nie zauważaliśmy wcze-
śniej. Zaczynamy na nowo poznawać
wartość życia. Takiej osobie nie można
dać odejść. Trzeba ją „atakować”
oferując szeroko dostępne możliwości
medycyny naturalnej, masaże, Alveo,
muzykoterapię. Często psychiatrę

uważa się za kogoś, kto może pomóc
tylko chorym psychicznie, a nie osobie
ciężko chorej np. na nowotwór. Psy-
chiatra może podać leki antydepresyj-
ne, przeciwłękowe, podać suplementy,
co pomoże wyjść ze stanu załamania
nerwowego. Ważne jest wsparcie psy-
chologiczne, w tym wypadku szeroko
pojęta psychoterapia.

- Czy podawanie Alveo osobie
chorej na ciężki nowotwór,
którą lekarze wypisali do
domu, nie mogąc już pomóc,
ma sens?

- Moim zdaniem tak. Organizm osoby
dotkniętej chorobą będzie lepiej funk-
cjonował, jeżeli uregulowane zostaną
procesy fizjologiczne. Szybciej będzie
się też oczyszczał z toksycznych dzia-
łań leków. Alveo daje szansę, której
nie powinniśmy chorych pozbawiać.
W tym przypadku może też nastą-
pić zjawisko dekompresji w naszym
systemie leczenia. Jeśli dotknęła nas
jakaś choroba musimy wyjść z niej
powoli, tak jak nurek z głębokiej
wody. Choroba to ogromna destabi-
lizacja dla całego systemu, wszystkie
narządy źle funkcjonują. Jeśli dotknie
nas przykładowo rak złośliwy kości,
to źle funkcjonują system oddecho-
wy, nerwy, wątroba, która ma
tutaj szczególnie duże znaczenie, bo
wpływa na system nerwowy - toksyny
nieusuwane z organizmu zatrują-
ją nasz mózg. Nawet te organy, które
pozornie nie chorują, są dotknięte
chorobą. Tutaj może pomóc Alveo.
Gdy ustrój zacznie się oczyszczać
odetchnie wątroba, a jednocześnie
wzmocnią się inne narządy, które nie
są zaatakowane. Jeśli pacjent poczuje,
że mu się lepiej oddycha, bo wcześniej
dręczył go emocjonalny bezdech,
zacznie lepiej spać, to być może wróci

nadzieja. Alveo wyreguluje też pro-
cesy odpornościowe, bo osoby chore
na nowotwór są szalenie podatne na
infekcje. Leżenie w niewietrzzonej sali,
brak ruchu, bakterie szpitalne powo-
dują, że te osoby częściej zapadają na
wszelkie infekcje wirusowe, bakteryj-
ne itp.

- Jeżeli osoba ciężko chora
leży w domu, jak powinniśmy
się zachowywać

- Gdy ciężko chory trafia do domu,
często się go izoluje, gdyż budzi lęk,
a jeśli jest to nowotwór narządów
zewnętrznych, np. skóry, budzi nawet
wstręt. W domu powinniśmy się
podzielić odpowiedzialnością za tę
osobę. Często takie wspólne dbanie
powoduje, że rodzina mniej cierpi.
Jeżeli „zainwestujemy” np. w cho-
rego dziadka, to pomożemy sobie.
A on da nam jeszcze dużo radości
przez uśmiech, snucie miłych wspo-
mnień. Nie będziemy musieli całymi
dniami przy nim siedzieć i słuchać
jego narzekań. Jeśli cymś go zajmie-
my, zaprosimy znajomych, zagramy
z nim, zaśpiewamy, puścimy muzykę
relaksacyjną, kupimy mu Alveo czy
witaminy, dziadek będzie wiedział, że
coś się wokół niego dzieje, że jest dla
nas ważny i chcemy się nim zajmo-
wać. Nie dajmy mu leżeć beczynnym,
bo będzie miał odleżyny, powoźmy
go, jeśli nie chodzi, wynieśmy na
balkon, zabierzmy za miasto. Rozwi-
jam trochę egoistyczne myślenie, ale
jeśli na początku nie „zainwestujemy”
w chorego, to za jakiś czas będziemy
i my cierpieć, widząc jego cierpienie,
trudności w utrzymaniu higieny i pod-
stawowych funkcji życiowych

■ Rozmawiała Anna Szulc